

Natalia Pietruszka

Kształcenie na poziomie wyższym w polskim więziennictwie – cel do osiągnięcia czy perspektywiczne wyzwanie?

Pedagogika Szkoły Wyższej nr 2, 111-124

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Natalia Pietruszka

Uniwersytet Szczeciński

Kształcenie na poziomie wyższym w polskim więziennictwie – cel do osiągnięcia czy perspektywiczne wyzwanie?

Wprowadzenie

Czy kształcenie jako filar edukacji może służyć procesom resocjalizacyjnym w polskich zakładach karnych oraz aresztach śledczych? W jakim kierunku podąża nauczanie przywieźzione? Czy i na ile proces readaptacji realizowany w zakładach penitencjarnych sprzyja asymilacji byłych skazanych w warunkach wolnościowych? Czy obecny system kształcenia jest wystarczający, czy może wymaga dalszego rozszerzenia, na przykład o szkolnictwo wyższe? Na te i inne pytania postaram się odpowiedzieć w dalszej części artykułu. Szkolnictwo przywieźzione już od czasów oświecenia było tematem rozważań i nurtem myśli poprawczej, za którym podążali znakomici przedstawiciele tego okresu. Wówczas już dostrzegano, jak ogromne znaczenie dla procesów korekcji skazanego ma możliwość jego edukowania. Więzień wykształcony to taki więzień, który jest wyposażony w instrumenty dające mu większe możliwości asymilacji w społeczeństwie po opuszczeniu jednostki penitencjarnej. Nabycie kwalifikacji zawodowych, wykształcenia na poziomie średnim, ogólnym, technicznym czy wyższym stwarza dużo większe szanse na readaptację z otoczeniem po odbyciu kary.

Resocjalizacja budzi wiele skrajnych emocji i sądów. W kręgach specjalistów spotykane są poglądy, które wahają się od zachwyty do skrajnego pesymizmu. Coraz częściej słyszymy o tzw. niemocy resocjalizacyjnej¹.

¹ H. Machel, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Arche, Gdańsk 2003, s. 34.

Nasilający się krytycyzm wobec procesów korekcyjnych dotyczących grupy osób pozbawionych wolności dostrzegamy zarówno w odbiorze społecznym, jak również wśród osadzonych. W mojej opinii słuszość działań ukierunkowanych na proces kształcenia, prowadzących do readaptacji i reintegracji osób pozbawionych wolności z wszelkimi jej konsekwencjami pozostaje bezsprzeczna. Należy jednak mieć na uwadze złożoność tego zagadnienia. Izolacja więzienna jako środowisko, w którym mają zachodzić procesy naprawcze, jest szczególnym miejscem oddziaływań resocjalizacyjnych z procesem kształcenia na czele.

Edukacja penitencjarna – stan aktualny

W latach 1997–2003 dokonano zmiany i nowelizacji Kodeksu karnego wykonawczego. Moją uwagę zwróciły rozwiązania dotyczące prawa do kształcenia uznane za obowiązkowe oraz prawo do samokształcenia. Artykuł 130 § 1 kkw ustawy z 6 czerwca 1997 roku głosi: „W zakładach karnych prowadzi się nauczanie obowiązkowe w zakresie szkoły podstawowej i gimnazjum, a także umożliwia się nauczanie w zakresie ponadpodstawowym (ponadgimnazjalnym) i na kursach zawodowych. Zawodowe szkolenie kursowe może być w całości lub częściowo odpłatne”.

W dalszej części cytowanego artykułu w § 5 czytamy: „W uzasadnionych wypadkach skazany może, na własny koszt, kształcić się w szkołach poza obrębem zakładu karnego za zgodą dyrektora zakładu. Koszty kształcenia skazanego poza obrębem zakładu karnego, ze względu na szczególne okoliczności, mogą być poniesione przez zakład karny”.

Obowiązek nauczania w zakresie szkoły podstawowej i gimnazjum należy rozumieć jako obowiązek dotyczący tej grupy skazanych lub tymczasowo aresztowanych, którzy nie ukończyli 18. roku życia. Przepis nie definiuje jednak tego wprost. Nie podnosi kwestii pozostałych młodocianych, którzy nie ukończyli 21 lat, a nie mają wykształcenia podstawowego lub gimnazjalnego. W komentarzu do Kodeksu karnego wykonawczego Kazimierz Postulski wyjaśnia, że obowiązek kształcenia w tym zakresie jest niejako dyrektywą nałożoną na zakład karny, a nie obowiązkiem nałożonym na młodocianego². Inaczej uważa Stefan Lelental, współtwórca

² K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, LEX, Warszawa 2012, s. 556.

Kodeksu karnego wykonawczego. W swoim komentarzu przyjmuje stanowisko tylko pozornie zbliżone do Postulskiego. Uważa on, iż osoby, które nie ukończyły 18. roku życia zobowiązane są do podjęcia nauki obligatoryjnie i tylko wyjątkowe okoliczności mogą zwolnić je od tego obowiązku. Jako odstępstwa wymienia tylko dwa: zaburzenia psychiczne, potwierdzone stosownym orzeczeniem, oraz długotrwała hospitalizacja skazanego lub jego rehabilitacja³. Natomiast nie porusza w ogóle problematyki związanej z pozostałymi młodocianymi, na przykład tymi, którzy nie ukończyli 21. roku życia. Według mnie słuszniejsze wydaje się stanowisko Postulskiego. Nie sposób bowiem z samego art. 130 kkw wnioskować, jak ma się zachować administracja zakładu karnego w sytuacji, gdy małoletni, który w trakcie trwania nauki ukończył 18 lat, nie chce kontynuować kształcenia. Naturalną odpowiedzią wydaje się być treść art. 70 ustawy 1 Konstytucji RP, w którym czytamy między innymi, że każdy ma prawo do nauki, a ta jest obowiązkowa do 18. roku życia. Rozważając wskazany wcześniej art. 130 kkw, należy przyjąć stanowisko, iż obowiązek szkolny obejmuje tylko osoby skazane, które nie ukończyły 18 lat i nie dotyczy innych młodocianych.

Na szczególną uwagę zasługują rozwiązania dotyczące możliwości nauki poza zakładem karnym. Już w Kodeksie karnym wykonawczym z 1969 roku, w art. 54 § 3 uwzględniono możliwość samokształcenia się i zdawania egzaminów. Późniejszy kodeks z 1997 roku przewiduje również edukację skazanego odbywającego karę pozbawienia wolności poza jednostką penitencjarną za zgodą dyrektora tego zakładu. Zapewne rozwiązania te są podyktowane szeroką ofertą szkół prywatnych oraz odpłatnych szkół państwowych. Omawiane zagadnienie zostanie opisane szerzej w dalszej części artykułu.

W literaturze przedmiotu opisującej omawiany zakres penitencjarystyki dostrzegam konsekwentne unikanie terminu resocjalizacja. Wskazał już na to Henryk Machel w książce pt. *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarniej – casus polski*. Opisuje on, iż idea ta, choć przez wiele lat uważana za postępową, przeżywa ostatnio kryzys wynikający z jej niezadowolającej skuteczności. Do terminologii wprowadzono nowe określenie procesów ko-

³ S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, wyd. 3, C.H. Beck, Warszawa 2010, s. 535.

rekcyjnych więzienia, nazywając je oddziaływaniem programowanym. Jednakże takie ujęcie procesów wtórnej socjalizacji nie jest w stanie odciąć się od poprawczego celu wykonania kary pozbawienia wolności⁴.

Mimo uznania przez ustawodawcę nauki jako głównego sposobu oddziaływania penitencjarnego okazało się, iż procesem tym w roku szkolnym 1999/2000 objęto 8% wszystkich skazanych⁵. Jest to nieco więcej niż połowa skazanych wymagających kształcenia na różnych poziomach, w tym podstawowym. Krytycznie należy też ocenić odsetek osób, którym zalecono naukę. Większość zdiagnozowanych przez Aleksandrę Szymanowską badanych⁶ legitymowała się zaledwie wykształceniem podstawowym. W związku z tym, że znaczną część tej grupy stanowili młodociani, właśnie do nich kierowano ofertę edukacyjną. Niski poziom wykształcenia oraz młody wiek tej kategorii skazanych upoważniał do bardziej zintensyfikowanych czynności. Okazało się bowiem, iż spora część tej grupy w chwili aresztowania nie miała nawet wykształcenia podstawowego. Tymczasem zalecenie dalszej edukacji otrzymała zaledwie połowa osadzonych.

Niewiele lepiej wyglądają dane dotyczące kolejnych obszarów poziomu kształcenia. Skazani posiadający już wykształcenie podstawowe kierowani byli do dalszej edukacji na poziomie zawodowym czy na kursy uzupełniające zaledwie w 65,7%. Natomiast spośród osób, które miały już wykształcenie zawodowe, zalecenia związane z dalszą edukacją otrzymało tylko 53% zainteresowanych⁷. Zastanawiające jest, iż oferty kształcenia nie otrzymywali w swoich indywidualnych programach wszyscy młodociani bez względu na posiadane wykształcenie. Patrząc przez pryzmat dalszego ich funkcjonowania po opuszczeniu zakładu karnego, stosowne jednak byłoby poczynić więcej starań, aby ten odsetek był zdecydowanie wyższy.

W zakładach karnych pojawiło się niepokojące zjawisko tzw. kształcenia kursowego, polegającego na nadmiernym skupianiu wysiłków edukacyjnych w obszarze różnych form kursów zawodowych. Niewątpliwie zdobywanie dodatkowych kwalifikacji poprzez ukończenie tego rodzaju

⁴ H. Machel, *Więzienie jako instytucja karna...*, s. 113.

⁵ A. Szymanowska, *Więzienie i co dalej*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2003, s. 193–197.

⁶ Raport z badań zrealizowanych w ramach projektu badawczego pt. „Skuteczność reformowanego prawa karnego w Polsce”, kierownik projektu prof. dr hab. T. Szymanowski.

⁷ Ibidem, s. 194.

szkoleń wpływa korzystnie na zwiększenie możliwości zatrudnienia po opuszczeniu zakładu karnego. Należy jednak mieć na uwadze fakt, że kursy zawodowe nie mogą zastępować pełnego wykształcenia szkolnego. Wszelka edukacja, w tym szkolna, składa się z dwóch segmentów: kształcenia i wychowania. Oba są niezbędne do prawidłowego funkcjonowania każdego człowieka. Nie sposób tego osiągnąć, ograniczając się jedynie do krótkotrwałego szkolenia z zakresu określonej wiedzy. Taka polityka penitencjarna skutkuje wypieraniem szkolnictwa przez kursy zawodowe jako bardziej atrakcyjna forma edukacji. Konsekwencją tego działania będzie zamykanie kolejnych placówek szkolnych.

Moim zdaniem placówki szkolne mają kluczowe znaczenie dla efektywności kształcenia oraz pracy wychowawczej ze skazanymi. Należy przypomnieć, iż obecnie proces kształcenia jest jednym z ważniejszych czynników resocjalizacyjnych, którymi dysponuje polskie więziennictwo. Praca dostępna jest teraz tylko nielicznym i nie może stanowić fundamentu działań zmierzających do poprawy zachowania skazanego, tak jak działo się w dawnym systemie ustrojowym. Tym bardziej powinno się kłaść nacisk na skuteczne nauczanie, doinwestowanie szkolnictwa przywięziennego, rozwój kadry dydaktycznej, rozbudowę bazy szkolnej. Walory resocjalizacyjne tkwiące w kształceniu były wielokrotnie podnieszone w literaturze przedmiotu i praktyce pedagogicznej. Adam Szecówka, definiując kształcenie resocjalizujące, stwierdza, że jest to „proces obejmujący odpowiednie działania dydaktyczno-terapeutyczne, skierowane na uczniów o symptomach niedostosowania społecznego, w celu korygowania zaburzonych zachowań i wadliwych postaw społecznych, usuwania negatywizmu szkolnego, rozbudzania zainteresowania nauką szkolną oraz aspiracjami edukacyjnymi, kompensowania deficytów w zakresie wiedzy i umiejętności szkolnych”⁸. Autor dodaje również, że współczesny nauczyciel resocjalizujący, obok zasad nauczania wpływających z dydaktyki ogólnej, korzysta przede wszystkim z postaw ortodydaktycznych, korygujących sprzężone często deficyty rozwojowe uczniów poddanych procesowi resocjalizacji. Szczególnie wartościowe w aspekcie resocjalizującym są zasady dominacji wychowania, indywidualizacji, pomocy

⁸ A. Szecówka, *Kształcenie resocjalizujące*, w: *Resocjalizacja. Teoria i praktyka pedagogiczna*, t. 1, red. B. Urban, J. Stanik, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 249–250.

w nauce, aktywności, dostosowania zadań do możliwości poznawczych, treści kształcących, nauczania zespołowego⁹.

Nasz system penitencjarny powinien skumulować swoje wysiłki, aby umożliwić skazanym łatwiejszy dostęp do procesu kształcenia.

Możliwości edukacyjne w Europie

Jedną z ważniejszych publikacji dotyczących kształcenia i wychowania skazanych poprzez edukację jest książka Grażyny Szczygieł pt. *Spoleczna readaptacja skazanych w polskim systemie penitencjarnym*¹⁰, wiele dzieł autorów takich jak Urszula Sobczyszyn¹¹, Anna Kozłowska¹² oraz książka pod redakcją Alicji Szerła¹³. Szczygieł omawia proces odbywania kary, jak również późniejszy powrót skazanego do życia w wolnym społeczeństwie. Szczególnie interesująca wydaje się część opisująca aktywność więźniów odbywających karę pozbawienia wolności w zakresie nauki i pracy. Autorka podkreśla, że poza murami zakładu karnego bardzo systematycznie maleje zapotrzebowanie na osoby nieposiadające wyspecjalizowanych kwalifikacji. Skazanym coraz częściej pomaga więc sama instytucja więzienna. Oczywiście, jak podkreśla autorka, system pomocy oraz jej skala często zależą od miejsca, gdzie ta kara jest wykonywana¹⁴.

Więźniowie odbywający karę pozbawienia wolności w państwach Europy Środkowej i Wschodniej mają znacznie gorsze możliwości edukacyjne. Propozycja dla nich jest bardzo uboga i skupia się głównie na przygotowaniach do zawodów, między innymi takich jak: wyplatanie koszy z wikliny, murarstwo, kursy stolarskie, krawiectwo, montaż różnego

⁹ Ibidem, s. 267–274.

¹⁰ G. Szczygieł, *Spoleczna readaptacja skazanych w polskim systemie penitencjarnym*, Temida 2, Białystok 2003.

¹¹ U. Sobczyszyn, *Czynniki utrudniające społeczną readaptację skazanych po odbyciu kary pozbawienia wolności – ogólna charakterystyka*, w: *Zagadnienia readaptacji społecznej skazanych*, red. F. Kozaczuk, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2012.

¹² A. Kozłowska, *Czynniki utrudniające społeczną readaptację skazanych w aspekcie ich aktywizacji zawodowej*, w: *Zagadnienia readaptacji społecznej skazanych...*

¹³ *Kara pozbawienia wolności a readaptacja społeczna skazanych*, red. A. Szerła, Wydawnictwo Atut, Wrocław 2012.

¹⁴ A. Szecówka, *Kształcenie resocjalizujące*, w: *Resocjalizacja. Teoria i praktyka...*, s. 279–285.

rodzaju instalacji itd. Formy aktywności kulturalno-oświatowej w znacznym stopniu kończą się na oglądaniu telewizji, czytaniu książek i czasopism oraz okazjonalnych spotkaniach w grupach (tylko z okazji świąt) czy podczas spacerów. W Rosji, jak podaje autorka, często nawet wyjście na powietrze jest jedynie skrytym marzeniem, gdyż praktykuje się tam trzymanie więźniów w ciągłym zamknięciu. Dla skazanych odbywających karę pozbawienia wolności w krajach Ameryki Południowej widok przepelnionych cel, małych racji żywieniowych czy gangów działających na terenie zakładu to codzienność. Relacje świadków, którzy odsiadywali wyrok w Kolumbii czy Wenezueli są wręcz szokujące. W takich miejscach o nauce i zdobywaniu przez więźniów wykształcenia nie ma w ogóle mowy. Liczy się jedynie przetrwanie¹⁵.

Zupełnie inny obraz wyłania się w Europie Zachodniej. Takie kraje jak Włochy, Dania, Norwegia, Finlandia, Francja czy Niemcy oferują skazanym możliwość nauki i poszerzanie zdobytego już wykształcenia. Należy również dodać, iż nauka przynosi korzyści zarobkowe osadzonym już podczas odbywania kary. W Niemczech więźniom płaci się zasiłek szkolny, we Włoszech zapomogę, a w Szwecji nauka opłacana jest na równi z innymi rodzajami działalności. Oprócz nauki w Europie Zachodniej szeroko rozbudowana jest sieć zajęć dodatkowych, które pozwalają skazanym doksztalać się i zdobywać nowe potrzebne umiejętności, przydatne w dynamicznie rozwijającym się świecie. Zajęcia dotyczą malowania, rysunku, rzeźby, nauki języków obcych itd. System penitencjarny rozbudowany jest do tego stopnia, że powstają specjalne sale spotkań dla osadzonych o podobnych zainteresowaniach (Finlandia) czy różnego rodzaju fora dyskusyjne dotyczące filmów, sztuk teatralnych (Szwecja, Anglia). W tych krajach dużą rolę przywiązuje się także do aktywności fizycznej więźniów. Mają oni do dyspozycji sale wyposażone w przyrządy do ćwiczeń, możliwość rywalizacji w grach sportowych, jak również uczestniczenie w obozach przetrwania (Dania)¹⁶.

Należy więc podkreślić dużą dysproporcję w zdobywaniu wiedzy i wykształcenia osób pozbawionych wolności w Europie Zachodniej, a na przykład w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Systemy zachodnie już

¹⁵ Ibidem, s. 288–304.

¹⁶ A. Szcówka, *Kształcenie resocjalizujące...*, s. 305–311.

dawno dostrzegły potrzebę kształcenia i rozwijania zainteresowań zawodowych wśród skazanych. Więzień, który wykazuje chęć podjęcia nauki na każdym poziomie, jest wspierany przez instytucje penitencjarne. Stwarza się mu możliwości edukacyjne, pomaga finansowo i dydaktycznie.

Szkolnictwo więzienne na poziomie wyższym

Kształcenie skazanych w polskim systemie penitencjarnym odbywa się na pięciu poziomach: podstawowym, gimnazjalnym, zasadniczym, średnim i policealnym.

W 2010 roku przy zakładach karnych funkcjonowały 3 szkoły podstawowe, 9 gimnazjów, 19 zasadniczych szkół zawodowych, 9 techników zawodowych (w tym uzupełniające), 9 liceów ogólnokształcących (w tym uzupełniające) i 2 szkoły policealne. Ponadto istniało 16 szkół podstawowych i gimnazjów tzw. pomocniczych. Utworzono je przy zakładach karnych, które miały oddziały aresztów śledczych. W razie potrzeby służą wsparciem w realizacji obowiązku kształcenia nieletnich tymczasowo aresztowanych¹⁷. Ustawodawca umożliwił i rozwiązał systemowo kształcenie na wszystkich poziomach edukacyjnych za wyjątkiem jednego – szkolnictwa wyższego.

Obecnie – poza jednym wyjątkiem – nie istnieje możliwość podjęcia studiów w ramach nauczania przywieziennego. Ustawodawca, ograniczając kształcenie do poziomu policealnego, nie przewidział, którzy ze skazanych, z perspektywy czasu nabytego lub posiadanego już wykształcenia czy odbytej części wyroku, chcieliby podjąć naukę na poziomie wyższym. Państwowe uczelnie, jak dotąd, nie wykazały się zainteresowaniem tematu, a prywatne szkoły nastawione na zyski nie dostrzegają potencjału, który jednak jest ukryty w tej grupie osadzonych, a w przyszłości być może słuchaczy. Wydawać by się mogło, iż poruszone zagadnienie dotyczy niewielkiej liczby skazanych, którzy muszą spełniać warunki ustawowe (choćby posiadanie świadectwa maturalnego), a długość wyroku oraz możliwości finansowe jeszcze bardziej zawężają tę grupę. Dotychczasowa marginalizacja poruszonego tematu powinna doczekać się uważniejszego oglądu. Środowisko więzienne nie może być odizolowane od możliwości

¹⁷ www.sw.gov.pl/pl/o-sluzbie-wieziennej/edukacja-skazanych (25.11.2013).

realizowania wyższych pułapów kształcenia, tym bardziej że po opuszczeniu zakładu karnego świadectwo ukończonych kursów, liceum bądź technikum może w dzisiejszych czasach nie wystarczać.

Kodeks karny wykonawczy w art. 131 § 1 i 2 reguluje możliwość podjęcia kształcenia poza obrębem zakładu karnego za zgodą dyrektora. Dyrektor zakładu karnego może zezwolić skazanemu na udział w konsultacjach i zdawanie egzaminów, jeśli spełnia on określone warunki zawarte w art. 131. Nie jest to jednak otwarcie drogi edukacyjnej dla wszystkich chętnych. Pomijając uzyskanie zgody od władz zakładu karnego, istnieje jednak grupa skazanych bezterminowych (skazani na dożywotnie pozbawienie wolności), którzy w myśl brzmienia § 3 tego samego artykułu nie mogą korzystać z tej formy edukacji. Wskazany przepis nie reguluje typu jednostki, w której zainteresowana osoba może ubiegać się o zgodę na naukę. Oznacza to, iż w przeciwieństwie do art. 91 § 3, w którym jest mowa o zgodzie na uczestnictwo w nauczaniu poza terenem zakładu karnego (a dotyczy tylko zakładu półotwartego), skazany może ubiegać się o wydanie stosownej zgody również w zakładzie karnym zamkniętym. Dostrzegamy tutaj pewną niespójność dotyczącą skazanych na dożywotnie pozbawienie wolności. Otóż taki skazany, w myśl art. 131, może uczyć się w szkole poza obrębem zakładu karnego (oczywiście za zgodą dyrektora), natomiast w założeniu § 3 tego samego przepisu ten sam dyrektor nie może wyrazić mu zgody na zdawanie egzaminów lub udział w konsultacjach poza terenem jednostki penitencjarnej. Co więcej, jak twierdzą Zbigniew Hołda czy Kazimierz Postulski, przepis ten należy traktować z bezwzględną surowością nawet w przypadku, gdy potencjalni uczniowie odbywają karę w zakładzie typu półotwartego czy otwartego¹⁸. Odmienne stanowisko prezentują Teodor Szymanowski i Zofia Świda. Wynika z niego, że właśnie zmiana grupy klasyfikacyjnej tegoż skazanego i umieszczenie w jednostce półotwartej lub otwartej umożliwia dyrektorowi wyrażenie zgody, o której mówi art. 131 § 3¹⁹. W dotychczasowej praktyce penitencjarnej nie rozważano tego problemu, choć w najbliższym czasie przed

¹⁸ Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, LEX, Warszawa 2008.

¹⁹ T. Szymanowski, Z. Świda, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Wydawnictwo Atut, Wrocław 1998, s. 309.

takim dylematem stanie Areszt Śledczy w Radomiu, Politechnika Radomska oraz Uniwersytet Technologiczno-Humanistyczny w tym mieście.

Casus radomski

Politechnika Radomska oraz Areszt Śledczy w Radomiu w 2011 roku podpisały porozumienie, na mocy którego utworzono pierwsze studia dla skazanych w trybie dziennym. Jest to pierwszy tego typu projekt w Polsce, jeżeli nie w Europie. Centralny Zarząd Służby Więziennej na wniosek okręgowego inspektoratu wyraził zgodę na rozpoczęcie pierwszego roku akademickiego za murami więzienia. Na Politechnice Radomskiej na Wydziale Mechanicznym utworzono kierunek logistyka w motoryzacji. Rekrutacja pozwoliła na przyjęcie w poczet studentów 29 osadzonych, których warunki formalne pozwalały na podjęcie kształcenia. Znaczenie miało posiadanie świadectwa maturalnego, dobra prognoza kryminologiczno-społeczna oraz długość wyroku, który pozwalał na ukończenie nauki w czasie odbywania kary. Pomysłodawcą projektu jest prof. Krzysztof Krawczyk z Wydziału Mechanicznego PR, który przekonał do idei zarówno władze aresztu, jak i rektora uczelni. Nabór skierowano do wszystkich chętnych. Spośród wielu zainteresowanych wybrano określoną liczbę osób, które podjęły naukę. Obrany system kształcenia zakłada 3,5-letnie studia inżynierskie licencjackie. Początkowo przez dwa lata wykładowcy przychodzą do jednostki, która udostępnia pomieszczenia do celów dydaktycznych. Przez kolejne półtora roku skazani będą opuszczali areszt śledczy i odbywali praktyki na terenie Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego.

Mimo wielu dylematów i opinii podających w wątpliwość powodzenie projektu, kadra penitencjarna z dużym optymizmem spogląda w przyszłość. Wśród grupy wybranych 29 osób znalazły się dwie osoby skazane na karę dożywotniego pozbawienia wolności. Jest to przykład, jak daleko można oddziaływać metodami edukacyjnymi, aby osiągnąć wyniki resocjalizacyjne. Należy również spojrzeć na sprawę przez pryzmat szeroko pojętego dobra społecznego, w którym dostrzegam takie zalety, jak:

1. Wymiar moralno-wychowawczy:
 - aktywność osadzonego w toku studiów zostaje skierowana na rozległą sferę dobra poprzez poszerzanie horyzontów, refleksję nad rzeczywistością, światem, ludźmi i sobą;

-
- pokonywanie trudności w przyswajaniu wiedzy, uzyskiwaniu pozytywnych ocen i zaliczeń przedmiotów pomaga osadzonemu odbudować tożsamość osoby zdolnej do konstruktywnego wysiłku;
 - wraz z odnową tożsamości edukacja na poziomie wyższym pomaga skazanemu lepiej zrozumieć zło czynów, których się dopuścił, gdyż w poczuciu pozytywnego rozwoju osobowości zdobywa się na pożądaną krytycyzm;
 - studiowanie przez osoby pozbawione wolności może stanowić wymierną pomoc dla nadzoru więziennego, jako że zaabsorbowanie nauką prowadzi do właściwego zagospodarowania czasu i braku zainteresowania zachowaniami niepożądanymi.
2. Wymiar ekonomiczny – zdobycie wyższego wykształcenia:
- ułatwia osadzonemu uzyskanie zatrudnienia po odbyciu kary, gdyż pojawia się na rynku pracy z określoną ofertą, jaką jest kierunek, który studiował;
 - po powrocie na wolność chroni skazanego przed postawą roszczeniową, biernością, poczuciem braku szans;
 - po odzyskaniu wolności mobilizuje osadzonego do wykazania przydatności wykształcenia, które zdobył, umacnia wiarę w siebie;
 - ułatwia wszelkie działania instytucji wspierających osoby odzyskujące wolność, gdyż poziom świadomości osoby z wyższym wykształceniem obliguje do współpracy w przyswajaniu pożądaných ról społecznych;
 - z racji rozległych korzyści ekonomicznych jest przysłowiową wędką, a nie rybą.
3. Wymiar humanistyczny:
- podjęcie studiów przez osadzonego umożliwia mu funkcjonowanie w sposób wartościowy i ceniony społecznie;
 - skazany zyskuje szansę rozwoju intelektualnego, pobudzającego refleksję, krytyczną ocenę przeszłości i pozytywne projektowanie przyszłości;
 - nawet w przypadku wyroków długoterminowych wzrasta wartość i sens życia osoby pozbawionej wolności;
 - osadzony pozbawiony szansy na studia skazany jest na bezsens życia, niemożność jego poprawy, beznadziejność położenia, a w konsekwencji na niepodejmowanie wysiłków na rzecz poprawy.

Przypadek Aresztu Śledczego w Radomiu jest ewenementem w skali kraju. Odważne decyzje, które podjęto, mogą być przykładem dla innych zakładów karnych, aresztów śledczych, jak również uczelni wyższych. Należy dołożyć wszelkich starań, aby zdobywane obecnie doświadczenie znalazło swoje zastosowanie w dalszej pogłębionej pracy ze skazanymi. Wyniki w nauce i postępy wychowawcze, które osiągają więźniowie, są przesłanką do refleksji nad sensem rozwoju szkolnictwa wyższego w polskich zakładach karnych.

Współczesne technologie informatyczne stwarzają dla więziennictwa szansę organizacji kształcenia na odległość (e-learning) poprzez wdrożenie alternatywnego systemu dydaktycznego dla osadzonych, którzy z różnych przyczyn nie mogą uczęszczać na zajęcia poza zakładem karnym czy aresztem śledczym. W świetle badań prowadzonych przez Adama Szecówkę ta forma edukacji budzi żywe zainteresowanie w zakładach karnych²⁰. Autor przekonuje, że w dobie rosnących wymagań rynku pracy w zakresie poziomu wykształcenia popularny na świecie model sieci uczenia asynchronicznego ALN (Asynchronous Learning Networks) umożliwia realizację studiów licencjackich i magisterskich. Twórcom modelu kształcenia asynchronicznego w USA (a także już w polskich uczelniach i jednostkach penitencjarnych) udało się zachować wysoki poziom edukacji, przy równoczesnym pokonaniu barier fizycznej izolacji uczących się i odległości. Sieci ALN za pomocą elektronicznych narzędzi multimedialnych pozwalają efektywnie symulować interakcję fizycznej obecności nauczycieli, administratorów sieci oraz osób wspomagających proces dydaktyczny. Rozwijające się dynamicznie technologie informacyjno-komunikacyjne pozwalają wysyłać materiały dydaktyczne w formie tekstów, dźwięków, obrazów dynamicznych i statycznych. Dla osadzonych aspirujących do wykształcenia wyższego można tą drogą otworzyć nowe perspektywy edukacji²¹.

²⁰ A. Szecówka, *E-learning jako czynnik wspierający edukację osadzonych i ich readaptację społeczną*, w: *Kara pozbawienia wolności a readaptacja społeczna skazanych*, red. A. Szerłaż, Wydawnictwo Atut, Wrocław 2011, s. 233 i n.

²¹ A. Szecówka, *E-learning...*, s. 229.

Podsumowanie

Moją intencją było przybliżenie procesów edukacyjnych jako zagadnienia, które dotyczy nie tylko społeczeństwa jako całości, ale również jego części, która bywa odrzucana, piętnowana, a niekiedy izolowana. W okresie, w którym procesy resocjalizacyjne przechodzą kryzys, a więziennictwo szuka skutecznych rozwiązań, które ograniczą wskaźniki recydywy, pochylenie się nad wskazaną tematyką należy uznać za słuszne i właściwe. Nie istnieją dziś bowiem lepsze metody oddziaływań korekcyjnych wobec osób pozbawionych wolności. Alternatywne metody kształcenia, jak: kursy, szkolenia czy różne formy kulturo-technik są bardzo istotne i mają wymiar pomocniczy w edukacji skazanych, natomiast nie mogą zastępować nauczania, które otrzymujemy poprzez edukację szkolną, i to na każdym poziomie. Zapotrzebowanie na szkolnictwo przywiezienne wzrasta, natomiast oferty edukacyjne powinny zostać dostosowane do obecnych czasów i potrzeb osadzonych. Należy rozważyć zagrożenia, które wiążą się z nadmiernym dopuszczaniem ofert szkoleniowych związanych z różnego rodzaju kursami. Może zaistnieć taka sytuacja, w której szkoły przywiezienne zamiast pełnić funkcje edukacyjne, a co za tym idzie, wychowawcze i resocjalizacyjne, okażą się mało atrakcyjne, a ich liczba zacznie być ograniczana.

Nie wolno również zapomnieć o skazanych, którzy sami wielokrotnie wyrażają chęć podjęcia trudów nauki. Istnieją przypadki więźniów, których rodziny do dzisiaj nie mogą doczekać się rozwiązań systemowych, zapewniających im realizowanie konstytucyjnego prawa do edukacji. Okazuje się bowiem, że kształcenie na poziomie wyższym jest niekiedy przywilejem dla nielicznych. Wśród personelu więziennego, jak i niestety kadry naukowej, często spotykana jest postawa, którą możemy określić jako niezrozumiałą. Niekiedy strach uczelni wyższej przed kształceniem studenta, który odbywa karę pozbawienia wolności jest przeszkodą nie do ominięcia. Zapomina się przy tym, jak słuszne są idea readaptacji, reintegracji społecznej i umożliwienie zdobywania wartości edukacyjnych poprzez kształcenie. Lepiej jest kształcić skazanych, pokazywać im wartości, uczulać na dobro niż trzymać w permanentnym zamknięciu, licząc dni do wypuszczenia ich na wolność. Wspaniałym wydarzeniem w pracy penitencjarnej jest moment, w którym skazany, kończąc proces kształcenia, staje się przykładem dla innych.

Słowa kluczowe: *kształcenie na poziomie wyższym, więziennictwo, zakład karny, areszt śledczy*

HIGHER EDUCATION IN POLISH PRISON SERVICE – A GOAL TO ACHIEVE OR A PROSPECTIVE CHALLENGE?

Summary

Educational processes as an issue, concern not only the society as a whole, but also the part of it, which happens to be rejected, stigmatized and sometimes even isolated. In the period in which the processes of rehabilitation undergo crisis and prison service is looking for effective solutions to reduce recidivism rates, noticing how important education is in the correctional process of a convict is essential. As an educated prisoner is the one who is equipped with instruments giving him or her more opportunities to assimilate into society after leaving a penitentiary unit. Acquisition of professional qualifications, education at a secondary level, general, technical or even higher, give a much greater chance of re-adaptation to the environment after serving a sentence.

Keywords: *higher education, prison service, penal institution, remand centre*

Translated by Robert Sadkowski